

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

Poniedziałek 15.03 Dzień Powszedni

8⁰⁰ Stanisława Jędrochę, Władysławę, Stanisława Henryka Jędrochów, Stanisława, Henryka Wiejasów z int. Marii Jędrochę z rodziną

10⁰⁰ Marię Zawadzką zmarłych z rodziny Zegadłów, Dereniów z int. Praskiewiczów

12⁰⁰ + Anielę Wieczorek (r. śm), + Mariannę Metryka, Jana Władysława Piotra Metryków, + Mariana Wieczorka z int. rodziny Metryków

17⁰⁰ + Marię, Józefa Władysława Więcków z int. Zygmunta Więcka

Wtorek 16.03 Dzień Powszedni

8⁰⁰ + Mariannę, Franciszka Wawrzeńczyków Józefa Jana Bogdana Wawrzeńczyków

10³⁰ + Stanisława Gawęckiego Mariannę, Józefa Kulczykowskich Wojciecha Gładysia, Irenę + Henryka Jaworskich z int. rodziny

12⁰⁰ + Władysławę Stępień (1 r. śm), Mieczysława Stępnia, Władysława Stępnia, Stefana Gubałę z int. Sołtysów

15⁰⁰ Henryka Daleszaka Józefa i Annę Daleszaków

17⁰⁰ + Jana Mariannę Cielątków z int. rodziny

Środa 17.03 Dzień Powszedni

7⁰⁰+ Władysława Grzegorzycy w rocznicę śmierci z int. syna

16⁰⁰ + Stanisława (r. śm), + Mariannę Kijów z int. Kijowej

Czwartek 18.03 Dzień Powszedni

7⁰⁰ + Józefa Łukasiewicza z int. rodziny

16⁰⁰ Józefa Woźniaka (r. śm) z int. żony

Piątek 19.03 Św. Józefa, Oblubieńca NMP (uroczystość)

7⁰⁰ + Józefa, Annę Daleszaków z int. syna Krzysztofa z rodziną

16⁰⁰ + Wacława, Katarzynę, + Józefa Puchałów, + Stanisława Tkacza z int. rodziny

Sobota 20.03 Dzień Powszedni

7⁰⁰ Annę, Józefa Szumilasów z int. rodziny

16⁰⁰ + Józefa Antoninę Wieczorków Magdaleny, Woźniak, Krzysztofa Kraż z int. rodziny

Niedziela 21.03 V Niedziela Wielkiego Postu

8⁰⁰ + Józefę, Stefana Dudków z int. syna z żoną

10⁰⁰ + Józefę i Kazimierza Szymkiewiczów z int. córki z rodziną

12⁰⁰ + Józefa Wawrzeńczyka (r. śm) z int. Wawrzeńczykowej

15³⁰ + Tadeusza Kruka (1r. śm)

Za ewentualne zmiany Zespół Redakcyjny nie ponosi odpowiedzialności. Prosimy o uważne słuchanie ogłoszeń duszpasterskich.

Ekstra...

× 19 marca – Dzień Wędkarza

× 20 marca – Dzień Bez Mięsa

Parafia p.w. Wszystkich Świętych

Brzeziny ul. Chęcińska 312, 26-026 Morawica, e-mail: parafia.brzeziny@gmail.com

nr tel. ks. Proboszcz 041 311 42 59, ks. Wikariusz 041 311 48 98

Numer konta: Bank Spółdzielczy w Kielcach Oddział w Morawicy

08 84930004 0070 0205 4104 0001

DO UŻYTKU WEWENĘTRZNEGO

PISMO PARAFII P.W. WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH W BRZEZINACH

SANCTUS

IV Niedziela
Wielkiego Postu
14 marca 2010 r.
Nr 16 (68)

Słowo Boże na dziś...

Czytania: Joz 5,9a.10-12 / 2Kor 5,17-21

Ewangelia: Łk 15,1-3.11-32



„Zbliżali się do Niego wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie. Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi. Opowiedział im wtedy następującą przypowieść: Pewien człowiek miał dwóch synów. Młodszy z nich rzekł do ojca: Ojcze, daj mi część majątku, która na mnie przypada. Podzielił więc majątek między nich. Niedługo potem młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonił swój majątek, żyjąc rozrzutnie. A gdy wszystko wydał, nastąpił ciężki głód w owej krainie i on sam zaczął cierpieć niedostatek. Poszedł i przyszedł do jednego z obywateli owej krainy, a ten posłał go na swoje pola żeby paść świnię. Pragnął on napełnić swój żołądek strąkami, którymi żywiły się świnię, lecz nikt mu ich nie dawał. Wtedy zastanowił się i rzekł: Iluż to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę. Zbiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyni mi choćby jednym z najemników. Wybrał się więc i poszedł do swojego ojca. A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wrzucił się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go. A syn rzekł do niego: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie,

już nie jestem godzien nazywać się twoim synem. Lecz ojciec rzekł do swoich sług: Przyńście szybko najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień na rękę i sandały na nogi. Przyprawdźcie utuczone cielę i zabijcie: będziemy ucztować i bawić się, ponieważ ten mój syn był umarły, a znów ożył; zaginał, a odnalazł się. I zaczęli się bawić. Tymczasem starszy jego syn przebywał na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce. Przywołał jednego ze sług i pytał go, co to ma znaczyć. Ten mu rzekł: Twój brat powrócił, a ojciec twój kazał zabić utuczone cielę, ponieważ odzyskał go zdrowego. Na to rozgniewał się i nie chciał wejść; wtedy ojciec jego wyszedł i tłumaczył mu. Lecz on odpowiedział ojcu: Oto tyle lat ci służy i nigdy nie przekroczyłem twojego rozkazu; ale mnie nie dałeś nigdy koźlęcia, żebym się zabawił z przyjaciółmi. Skoro jednak wrócił ten syn twój, który roztrwoniał twój majątek z nierządnicami, kazałeś zabić dla niego utuczone cielę. Lecz on mu odpowiedział: Moje dziecko, ty zawsze jesteś przy mnie i wszystko moje do ciebie należy. A trzeba się weselić i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył, zaginał a odnalazł się.”

Oblubieńcze Bogarodzicy módl się za nami!

A w parafii...

- Dziś w naszej parafii rozpoczynają się rekolekcje wielkopostne, które poprowadzi ojciec franciszkanin z Chęcina. Niech ten czas będzie dla nas dobrym przygotowaniem do Świąt Wielkiej Nocy.
- W niedzielę 21 marca 2010 roku o godz. 14.00 w budynku Zespołu Szkół im. Jana Pawła II w Brzezinach odbędzie się otwarcie siedziby Stowarzyszenia Przyjaciół Brzezina i Podwoła oraz Koła Gospodyń Wiejskich połączone z promocją tomiku poezji Bogumiły Izabeli Skóry pt. „Stan duszy”. Wszystkich serdecznie zapraszamy!
- Dzięki ofiarności poszczególnych parafian zostaną odnowione stacje drogi krzyżowej.

Komentarz...

- Jakie to niezwykle – mówimy.
– Ojciec nie czekał, aż syn do niego przyjdzie i padnie mu do nóg, prosząc o przebaczenie. Sam wyszedł skruszonemu na spotkanie. Warto jednak przypomnieć starszego syna. Nie uciekł z domu, nie roztrwonił majątku, ale nie mógł znieść tego, że ojciec przebaczył jego marnotrawnemu bratu i że wyprawił mu ucztę. Zwróćmy uwagę na to, że ojciec wyszedł również na spotkanie swemu starszemu synowi, choć ten nie chciał nawet z nim rozmawiać. Jeżeli chodzi o nas, potrafimy nieraz przebaczyć, ale pozostają w nas urazy, pretensje. Ojciec z ewangelicznej przepowiedni przebaczył – i zapomniał. „Moje dziecko, ty zawsze jesteś przy mnie i wszystko moje do ciebie należy”. Słowa te odnoszą się i do nas. Nie uciekamy przecież od Boga, bierzemy udział we Mszy świętej, przyjmujemy sakramenty, zachowujemy posty. Jeżeli jednak dręczy nas to, że niewierzący mają nieraz łatwiejsze życie, że im się lepiej powodzi – stajemy się podobni do tego co pozazdrościł bratu tucznego cielaka. Mamy tak wiele. Możemy nieustannie czerpać z Bożego źródła, włączać się w dzieło zbawienia, razem z Jezusem cierpieć i zmartwychwstać – a tak trudno nam obejść się bez cielęciny. /ks. Jan Twardowski/

Blżej Eucharystii...

GESTY LITURGICZNE

Bicie się w piersi – jest wyrazem usposobienia pokutnego i żalu za grzechy, dlatego też przede wszystkim w liturgii występuje w akcie pokutnym.

Obmycie rąk (lavabo) – ma miejsce po ofiarowaniu, a przed rozpoczęciem sprawowania liturgii Eucharystycznej. Pierwotnie miało ono znaczenie praktyczne – często po prostu kapłan zmuszony był umyć ręce po przyjmowaniu ofiar w naturze. Dziś gest ten został zachowany, ale ma znaczenie symboliczne – obmycie fizyczne jest oznaką oczyszczenia moralnego. Tak też obmycie rąk interpretuje Mszał Rzymski. Ten charakter obmycia rąk podkreśla modlitwa odmawiana w tym czasie przez celebransa: Obmyj mnie, Panie, z mojej winy i oczyść mnie z grzechu mojego.

Nałożenie rąk – jest gestem, o którym wspomina już Biblia. Stosuje się je przy udzielaniu błogosławieństwa oraz jest gestem towarzyszącym udzielaniu mocy Ducha Świętego (podczas udzielania chrztu, bierzmowania, sakramentu święceń, namaszczenia chorych, rozgrzeszenia w sakramencie pokuty oraz w czasie epiklezy przed przeistoczeniem). Niekiedy nałożenie rąk zastępowane jest wyciągnięciem rąk (np. nad darami ofiarnymi lub nad zgromadzonymi wiernymi podczas udzielania błogosławieństwa).

Pocałunek – jest wyrazem szacunku i czci. Podczas liturgii kapłan całuje ołtarz jako miejsce Ofiary Jezusa oraz księgę Ewangelii, ponieważ zawiera ona słowa samego Zbawiciela. Nadto pocałunkiem czczone są relikwie świętych oraz w Wielki Piątek krzyż.



Boży człowiek... - św. Matylda (14 marca)

Matylda urodziła się w 895 r. w Westfalii. Była córką księcia saskiego Teodoryka i Reinhildy - pochodzącej z duńskiego rodu królewskiego. Matylda kształciła się i młode lata spędziła w klasztorze benedyktynek w Herford. Zasmakowała tam w modlitwie i w służbie Bożej. Mając 14 lat, w 909 r., poślubiła Henryka Ptasznika, który w trzy lata potem został księciem Saksonii, a w roku 919 królem Niemiec. Życie królowej upływało w spokoju. Mąż dał jej zupełnie wolną rękę w czynieniu dobra. Dla Bożej chwały i dla dobra ubogich nie żałowała pieniędzy. Św. Matylda dała Henrykowi I pięćdziesiąt dzieci. Z mężem swoim przeżyła św. Matylda jako wzorowa małżonka 25 lat. Po śmierci męża musiała patrzeć na wojnę domową, jaka wybuchła o tron pomiędzy Ottonem, a Henrykiem. Zwycięzcą został Otton, a Henryk w rekompensatę otrzymał księstwo bawarskie. Nowy jednak cesarz wiele przykrości wyrządził matce, oskarżając ją o to, że jest zbyt rozrzutna na cele religijne. Sam jednak szafował państwowym majątkiem bez miary, gdyż prowadził stale wojny: najpierw z bratem swoim, Henrykiem, potem z papieżem, z królem Czech i ze Słowianami na Wschodzie. Św. Matylda cierpiała nad tym wszystkim. Pod koniec życia oddała się wyłącznie modlitwie i uczynom miłosierdzia. Codziennie przy swoim stole gościła ubogich, widząc w nich samego Pana Jezusa. Hojnie wspomagała kościoły i klasztory ze swoich osobistych majątkości. Ostatnie lata spędziła w opactwie w Kwedlinburgu. Tam też przeszła do wieczności 14 marca 968 roku w wieku 73 lat. **Modlitwa:** Boże, przez wstawiennictwo św. Matyldy, prosimy, abyśmy serca nasze od znikomych dóbr ziemskich odwracając, a wedle możliwości naszej wspierając cierpiących bliźnich, dostąpili przyobiecanych przez Ciebie owoców najobfitszego miłosierdzia Twego. Amen.



Zamyśl się...

„Czy to nie smutne, że większość ludzi musi zachorować, by zdać sobie sprawę z cudowności życia?”

/Jostein Gaarder/

Uśmiech...

Bóg przyjmuje umarłych. Nagle ktoś wbiega, rozgląda się i szybko wybiega. Sytuacja powtarza się kilka razy. Zdziwiony Bóg pyta sekretarza: - Kto to jest? - To z reanimacji.

Coś dla ducha...

Bardzo dawno temu w Chinach, żyło sobie dwóch przyjaciół. Jeden z nich potrafił pięknie grać na harfie. Drugi był niezwykle utalentowany w bardzo rzadkiej sztuce słuchania. Kiedy pierwszy z nich grał i śpiewał o górach, drugi mówił: - Widzę te góry, tak jakby stały przede mną. - Kiedy pierwszy wyrażał swoją muzyką dźwięk strumienia, drugi słuchał go i potwierdzał: - Słyszę jak woda przemyka pośród kamieni. - Ale pewnego dnia ten, który umiał słuchać zachorował i wkrótce zmarł. Jego przyjaciel przeciął struny harfy i nie grał już nigdy więcej.

Istniejemy jedynie wtedy, kiedy ktoś nas słucha. Najpiękniejszy dar, jaki możemy ofiarować drugiemu człowiekowi to „naprawdę” wysłuchać go.

Pewna bardzo wrażliwa dziewczyna rozmawiała z nauczycielem o nurtującym ją bardzo problemie. Nauczyciel skłaniał ją do porozmawiania na ten temat z rodzicami. Dziewczyna uczyniła tak, ale pomimo jej strachu i rozterki, rodzice zbagatelizowali i zlekceważyli problem, próbując zmienić temat, mówiąc, że dziewczyna przesadza, że wszystko się samo rozwiąże, że trzeba czasu itd. Nie chcieli kontynuować dyskusji, uważając, że jedynie lekceważąc sprawę można pomóc córce. Kiedy usiłowała popełnić samobójstwo, byli bardzo zdziwieni i pytali: - Dlaczego nam nie powiedziałaś, że masz jakieś problemy?

Inna dziewczynka napisała: „Wieczorem, kiedy jestem w łóżku, odwracam się w stronę ściany i rozmawiam sama ze sobą, by móc siebie wysłuchać”.

/Bruno Ferrero/